

Sygn. akt *I ACa 221/16*

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2016r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSA Karol Ratajczak

Sędziowie: SA Mariola Głowacka (spr .)

SA Jacek Nowicki

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Sylwia Woźniak

po rozpoznaniu w dniu 31 sierpnia 2016 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **K. W.**

przeciwko **Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...)**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 13 lipca 2015 r. sygn. akt I C 215/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 3a o tyle tylko, że zasądza od powoda na rzecz

pozwanego kwotę 9.357 zł,

II. w pozostałym zakresie apelację oddala,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów

zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Mariola Głowacka SSA Karol Ratajczak SSA Jacek Nowicki

--	--	--

Sygn. akt IACa 221/16

UZASADNIENIE

Powodowie Z. D., K. W., M. D., B. D., W. D., M. S., M. P. i P. D. pozwem wniesionym w dniu 28 marca 2006r. domagali się zasądzenia od Skarbu Państwa – ostatecznie Wojewody (...) kwoty 1.800.000 zł z ustawowymi odsetkami od

dnia 29 listopada 2005r. tytułem odszkodowania za przejęty w 1950r. majątek ich spadkodawczyni P. L. oraz kosztów procesu.

Skarb Państwa reprezentowany przez Wojewodę (...) zastępowany przez Prokuratorię w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 7 sierpnia 2008r. oddalił powództwo uznając zgłoszone roszczenie za przedawnione. Apelację od powyższego wyroku wnieśli wszyscy powodowie. Postanowieniem z dnia 29 września 2008r. apelacje Z. D., M. D., W. D., M. S., M. P. i P. D. zostały odrzucone. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 30 września 2009r. oddalił apelację wniesioną przez B. D. i odrzucił apelację wniesioną przez K. W.. Skarga kasacyjna wniesiona przez B. D. nie została przyjęta do rozpoznania. Na skutek zażalenia powoda K. W. Sąd Apelacyjny w Poznaniu uchylił swoje rozstrzygnięcie w przedmiocie odrzucenia wniesionej przez niego apelacji, a następnie oddalił ją wyrokiem z dnia 24 lutego 2011r. Na skutek skargi kasacyjnej wniesionej przez K. W. Sąd Najwyższy uchylił powyższy wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Poznaniu do ponownego rozpoznania. Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 28 listopada 2012r. uchylił wyrok Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 7 sierpnia 2008r. w zakresie w jakim dotyczył on powoda K. W. uznając, że zgłoszone roszczenie nie przedawniło się.

Sąd Okręgowy w Poznaniu po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 13 lipca 2015r. zasądził od pozwanego na rzecz powoda K. W. kwotę 117.141 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 13 lipca 2015r. do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od powoda na rzecz Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa kwotę 6.476,60 zł, a od pozwanego na rzecz powoda kwotę 200 zł i nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Poznaniu z zasądzonego na rzecz powoda świadczenia kwotę 29.253,57 zł, a od pozwanego kwotę 1.253,39 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że powodowie Z. D., K. W., M. D., B. D., W. D., M. S., M. P. i P. D. są spadkobiercami ustawowymi po P. L. zmarłej w dniu (...) 1946r. w G.. Udział K. W. w spadku po niej wynosi 1/3 części. W dniu 25 stycznia 1950r. Starosta Powiatowy (...) wydał orzeczenie w którym pozbawił spadkodawczynię P. L., była mieszkankę G., obywatelstwa Państwa polskiego oraz orzekł wysiedlenie w/w z obszaru kraju i przepadek posiadanego przez nią całego majątku na rzecz Skarbu Państwa. W skład majątku P. L. wchodziła zabudowana nieruchomość położona w G. przy ulicy (...) stanowiąca obecnie działki nr (...) oraz część działek nr (...). Wcześniej nieruchomość ta stanowiła parcelę o numerze (...) o powierzchni 974 m⁽²⁾. P. L. przed II Wojną Światową wyjechała do (...) gdzie zmarła w 1946r. W kolejnych latach przedmiotową nieruchomość posiadał jej syn i jedyny spadkobierca O. L., który do swojej śmierci w 1972r. mieszkał w jednym z budynków znajdujących się na nieruchomości. Posiadał on obywatelstwo polskie i służył w polskim wojsku. Według stanu na dzień 25 stycznia 1950r. przedmiotowa nieruchomość miała kształt zbliżony do prostokąta, którego krótszy bok przylegał do ulicy (...). Od tej strony nieruchomość była zabudowana dwoma budynkami o funkcji mieszkalno-usługowej. Zostały one zbudowane z cegły, pokryte papą, a ich stan techniczny był dobry. Pomędzy nimi przy ulicy usytuowany był kiosk oraz brama wjazdowa prowadząca na podwórze. Naprzeciw wjazdu znajdował się budynek kuźni o powierzchni 100-120 m⁽²⁾. W większości był to budynek murowany z drewnianą dobudówką. Przed budynkiem kuźni (patrzac od strony ulicy) po obu jej stronach znajdowały się dwa mniejsze budynki - zakładu stolarsko-malarskiego (o powierzchni 100-120 m⁽²⁾) oraz zakładu blacharskiego. Po prawej stronie pomiędzy budynkiem mieszkalnym a zakładem malarskim znajdowały się budki na drewno. Przylegały one do granicy nieruchomości. Za budynkiem kuźni, po prawej stronie, znajdował się natomiast budynek zakładu kołodziejskiego (o powierzchni ok. 20 m⁽²⁾), a w dalszej części ogród. Stan techniczny tych budynków był średni. Dach zakładu malarskiego pokryty był dachówką, reszty budynków papą. Budynek mieszkalny położony z prawej strony był piętrowy, zaś pozostałe budynki były parterowe. Na nieruchomości istniało szambo, podłączone były instalacje elektryczna oraz wodna. Łączna wartość przedmiotowej nieruchomości według stanu na dzień 25 stycznia 1950r. i cen obecnych wynosi 351.423 zł.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w dacie wydania orzeczenia z 25 stycznia 1950r. P. L. nie żyła, wobec czego powód Z. D. wszczął przed Prezesem Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców postępowanie o stwierdzenie nieważności przedmiotowej decyzji. Po jego przeprowadzeniu organ administracyjny wydał w dniu 28 czerwca 2005r. decyzję (...)II. (...)(...) w której stwierdził nieważność zaskarżonej decyzji w zakresie pozbawienia P. L. obywatelstwa polskiego oraz wysiedlenia jej z obszaru państwa. Jednocześnie stwierdził wydanie decyzji z naruszeniem prawa w części dotyczącej przepadku majątku w/w na rzecz Skarbu Państwa i odmówił stwierdzenia nieważności tej decyzji w tej części z uwagi na nieodwracalne skutki prawne. Powyższa decyzja uprawomocniła się w dniu 18 lipca 2005r. Wnioskiem z dnia 29 listopada 2005r., który wpłynął do pozwanego w dnia 8 grudnia 2005r. strona powodowa zwróciła się do Prezesa Urzędu ds. Repatriacji i Cudzoziemców o wypłatę odszkodowania za bezprawnie przejęty majątek ich spadkodawczyni w wysokości 1.800.000 zł w sposób proporcjonalny do udziałów spadkowych. Decyzją z dnia 10 lutego 2006r. organ orzekł o odmowie przyznania odszkodowania.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że kluczowym problemem w rozpoznawanej sprawie było ustalenie jaki był stan przedmiotowej nieruchomości w dacie 25 stycznia 1950r., a więc na dzień wydania decyzji mocą której majątek P. L. przeszedł na własność Skarbu Państwa. Z uwagi na upływ lat nie było to proste, niemniej na tę okoliczność strona powodowa przedstawiła szereg wiarygodnych dokumentów. Mimo, że część z nich była nieczytelna lub sporządzona w języku niemieckim, a przez to nieprzydatna dla sprawy, to wszystkie inne w zestawieniu z zeznaniami świadków nie pozostawiały wątpliwości co do tego jakie budynki znajdowały się na przedmiotowej nieruchomości na dzień 25 stycznia 1950r. Nie było możliwe dokładne ustalenie jaki był stan techniczny i powierzchnia budynków, którymi zabudowana była nieruchomość i okoliczności tych powod nie był w stanie wykazać. Na ile było to możliwe stan i powierzchnię budynków określono zatem na podstawie zeznań świadków, przedłożonych zdjęć, przy uwzględnieniu normalnego stopnia zużycia każdej budowli. Na okoliczność oszacowania wartości nieruchomości Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego J. O. przez niego sporządzoną, w jej ostatecznym kształcie (po uzupełnieniu) Sąd uznał za w pełni przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy. Podobnie Sąd ocenił zeznania złożone przez biegłego na rozprawach w dniach 24 września 2014r. i 1 lipca 2015r. Zdaniem Sądu przedłożona do akt niniejszej sprawy opinia biegłego była kompletna, nie zawierała luk i błędów logicznych ani rachunkowych, wykonana została w sposób fachowy, zgodnie ze standardami obowiązującymi biegłych. Oceniając wartość dowodową opinii Sąd podkreślił, że specyfika oceny dowodu z opinii biegłego wyraża się w tym, że sfera merytoryczna opinii jest kontrolowana przez Sąd, który nie posiada wiadomości specjalnych, zgodnie z zasadami wyrażonymi w art. 233 k.p.c. to jest w zakresie zgodności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002r. II CKN 729/99). Żadna ze stron postępowania nie zgłosiła zarzutów, które skutecznie podważyłyby prawidłowość i rzetelność opracowanej w sprawie opinii, a wszystkie podniesione przez strony wątpliwości biegły rzeczowo i rzetelnie wyjaśnił. W piśmie procesowym z dnia 4 czerwca 2014r. powód zgłaszając zastrzeżenia do opinii biegłego w jej pierwotnym kształcie zarzucił, że wycenie nie poddano wszystkich budynków jakimi zabudowana była nieruchomość w dniu 25 stycznia 1950r. w szczególności, że pominięto wszystkie budynki gospodarcze. Powód podniósł również, że biegły w sposób niedostateczny uzasadnił przyjętą przez siebie metodę wyceny, nie wskazał dlaczego do porównania wybrał akurat konkretne trzy nieruchomości. W ocenie powoda różniły się one od przedmiotowej nieruchomości w sposób tak znaczący, że dokonana wycena jest niewiarygodna. Z kolei pozwany w piśmie z dnia 6 czerwca 2014r. wskazał, że nie jest wiadomym na jakiej podstawie biegły ustalił stan nieruchomości na dzień 25 stycznia 1950r. w szczególności istnienie jakich budynków przyjął. Pozwany podzielił również zarzuty zgłoszone przez powoda a dotyczące wybranej metody i nieruchomości służących do porównania. Na powyższe wątpliwości biegły odpowiedział w trakcie swoich zeznań złożonych na rozprawie w dniu 24 września 2014r. Odnosząc się do wybranej metody wyceny wyjaśnił, że z uwagi na bardzo niewielką ilość informacji dotyczących przedmiotowej nieruchomości za najbardziej wiarygodną uznał metodę porównywania parami. W ciągu ostatnich czterech lat podobne nieruchomości nie były jednak przedmiotem obrotu w G., wobec czego konieczne było wzięcie do porównania nieruchomości z innych miast położonych w najbliższej okolicy. Biegły pokreślił jednak, że nie jest możliwe znalezienie nieruchomości identycznej, ale wszystkie różnice pomiędzy nieruchomościami koryguje się przy pomocy wielu wskaźników. Przyjęte przez biegłego wskaźniki i przyporządkowane im wagi nie budzą zastrzeżeń Sądu, a wszelkie zarzuty stron z tym związane stanowią jedynie niczym nieuzasadnioną polemikę. Odnosząc się natomiast do stanu zabudowy nieruchomości w

1950r. biegły wyjaśnił, że oparł się na mapie uzyskanej z Ewidencji Gruntów sporządzonej w 1964r. na którą nie naniesiono budynku kuźni oraz zakładu blacharskiego i dlatego nie uwzględnił on tego budynku dokonując wyceny. Biegły uznał bowiem, że mapa ta, jako dokument urzędowy, ma większą wartość, aniżeli zeznania świadków, którzy twierdzili, że budynek ten istniał już przed 1950r. Biegły przyznał jednak, że okoliczność, iż budynki nie zostały naniesione na mapę nie oznacza, że nie istniały w 1964r. Mapa ta bowiem nie była sporządzana na podstawie oględzin w terenie, lecz na podstawie ówczesnego stanu map ewidencyjnych. Biegły przyznał również, że możliwa jest sytuacja, że budynki te zostały wzniesione bez wymaganych zezwoleń i nie zostały zgłoszone właściwemu organowi administracji publicznej, a w efekcie naniesione na mapy. Sąd mając powyższe na uwadze uznał, że budynek kuźni i zakładu blacharskiego zostały wzniesione przed 25 stycznia 1950r. W tym zakresie Sąd oparł się w szczególności na wiarygodnych zeznaniach J. K., którego ojciec prowadził na przedmiotowej nieruchomości zakład kuźniczy jeszcze przed 1950r. Sam świadek natomiast przyznał się do zawodu w zakładzie ojca w latach 50-tych. Istnienie kuźni potwierdzają również informacje zawarte w przedłożonych artykule zamieszczonym w Gazecie (...). W ocenie Sądu skoro zakład istniał już w latach 50-tych to wspomniana mapa, na której oparł się biegły, nie przedstawia ówczesnego stanu zabudowy nieruchomości. W tej sytuacji Sąd uwzględnił wniosek powoda i dopuścił dowód z uzupełniającej opinii biegłego na okoliczność wyceny budynku kuźni. Biegły wyjaśnił, że z uwagi na brak w ostatnich latach transakcji dotyczących podobnych nieruchomości (tj. takich, które zabudowane byłyby zarówno budynkami mieszkalnymi, jak i budynkami o charakterze warsztatowym) dokonał on podziału funkcjonalnego nieruchomości i do wcześniej oszacowanej wartości doliczył wartość rynkową budynku kuźni i zakładu blacharskiego. Powyższą opinię uzupełniającą zakwestionował zarówno powód jak i pozwany. Strony zarzuciły, że biegły odszedł od pierwotnie stosowanej metody porównywania parami na rzecz metody korygowania ceny średniej. Doprowadziło to do niedopuszczalnej sytuacji, że jedna nieruchomość wyceniana jest dwiema różnymi metodami. Strony wskazały również, że na podstawie opinii nie można stwierdzić, czy nieruchomości wykorzystane do porównania można uznać za nieruchomości podobne, gdyż biegły nie wskazał jakie mają one cechy, nie uzasadnił wielkości przyjętych wskaźników korygujących itd. Na te zarzuty biegły odpowiedział w trakcie swoich zeznań złożonych na rozprawie dnia 1 lipca 2015r. W pierwszej kolejności biegły wskazał, że art. 152 ustawy o gospodarce nieruchomościami wśród dostępnych podejść i metod wymienia metodę mieszaną. Jeżeli jest to uzasadnione, tak jak w niniejszej sprawie, można używać różnych elementów wszystkich wymienionych w ustawie metod i technik. Biegły zaznaczył, że wyceniana nieruchomość jest nietypowa i nie było możliwe znalezienie do porównania innych nieruchomości zabudowanych dwiema różnymi kamienicami i warsztatami w podwórzu. Tylko bowiem wtedy możliwe byłoby zastosowanie metody porównywania parami. Biegły przekonywująco uzasadnił również przyjęte cechy i przyporządkowane im wagi. Podkreślił przy tym, że nie ma wymogu, by w przyjętych technikach wyceny zawsze atrybuty i cechy były równe. Sąd za w pełni wiarygodne i przydatne dla sprawy uznał zeznania przesłuchanych w sprawie świadków i powoda. Były one spójne, logiczne, wzajemnie się uzupełniały, a w znacznej części znajdowały potwierdzenie w przedłożonych dokumentach.

W tak ustalonym stanie faktycznym i po dokonaniu oceny dowodów Sąd pierwszej instancji uznał, że powództwo w części tj. do kwoty 117.141 zł zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiotem ponownego rozpoznania było jedynie żądanie powoda K. W., który domagał się zasądzenia na swoją rzecz kwoty 600.000 zł odpowiadającej jego udziałowi w przejętym majątku P. L.. Sąd wskazał, że zgodnie z utrwalonym poglądem orzecznictwa, który to pogląd Sąd w całości podzielił, roszczenie odszkodowawcze, a takie jest dochodzone w niniejszym procesie, nie jest roszczeniem zmierzającym do zachowania wspólnego prawa. Nie znajduje zatem w tym przypadku zastosowania przepis art. 209 k.c. dający legitymację do dochodzenia takich roszczeń każdemu ze współwłaścicieli (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 26 września 2012r. IACa 143/12, Legalis nr 730772). Ponieważ świadczenie pozwanego jest podzielne, to konkretni spadkobiercy mogą skutecznie dochodzić tylko części świadczenia, jaka im przysługuje. Ewentualną podstawę prawną dochodzenia przez jednego z wierzycieli wierzytelności przysługujących kilku osobom reguluje natomiast art. 367 § 1 w związku z art. 369 k.c., jeżeli jest to, po ich stronie, wierzytelność solidarna, a solidarność ta wynika z ustawy lub czynności prawnej. W niniejszej sprawie solidarność wierzycieli (powodów) nie wynika jednak ani z czynności prawnej, ani też nie znajduje podstawy w przepisach ustawy. Co prawda powód powoływał się na treść art. 1034 k.c., ale i on

nie może stanowić podstawy do przyjęcia solidarności czynnej. Przepis ten dotyczy bowiem długów spadkowych, a więc pasywów (za które spadkobiercy do chwili działu spadku odpowiadają solidarnie), a nie aktywów. Nie ma zatem przepisu ustawy z którego wynikałaby solidarność czynna spadkobierców. W świetle ustalonego stanu faktycznego nie budziła wątpliwości legitymacja powoda do wystąpienia z takim roszczeniem. Z przedstawionego postanowienia Sądu Rejonowego w Gostyniu o stwierdzeniu nabycia spadku wynika, że spadek po P. L. przypada powodowi K. W. w 1/3 części. Roszczenie o odszkodowanie, jako roszczenie o charakterze majątkowym, podlega dziedziczeniu. W konsekwencji Sąd uznał, że powód, jako spadkobierca P. L., odziedziczył jej ewentualne uprawnienia do naprawienia wyrządzonej jej szkody.

Sąd pierwszej instancji uznał, że do oceny roszczenia powoda należy stosować art. 160 kpa, gdyż szkoda, której naprawienia domagał się powód została ujęta jako pozbawienie jego spadkodawczyni prawa własności nieruchomości wskutek wydania decyzji administracyjnej z dnia 25 stycznia 1950r., a wydanie tej decyzji bez podstawy prawnej i nieważność stwierdzono po 1 stycznia 2004r. decyzją Wojewody z dnia 28 czerwca 2005r. Zgodnie bowiem z utrwalonymi poglądami orzecznictwa przepis ten, mimo że utracił moc z dniem 1 września 2004r. nadal znajduje zastosowanie do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed tym dniem, której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 kpa stwierdzono po tym dniu (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2011r. III CZP 112/10, LEX 751460). Zgodnie z art. 160 § 1 kpa stronie, która poniosła szkodę na skutek wydania decyzji z naruszeniem przepisu art. 156 § 1 kpa albo stwierdzenia nieważności takiej decyzji, służy roszczenie o odszkodowanie za poniesioną rzeczywistą szkodę, chyba że ponosi ona winę za powstanie okoliczności wymienionych w tym przepisie, przy czym do odszkodowania stosuje się przepisy kodeksu cywilnego. Przesłankami uwzględnienia roszczenia o odszkodowanie są stwierdzenie nieważności decyzji z której miała wyniknąć szkoda względnie stwierdzenie wydania jej z naruszeniem art. 156 § 1 kpa oraz powstanie szkody będącej normalnym następstwem wydanej w taki sposób decyzji. Decyzja Starosty (...) z dnia 25 stycznia 1950r. z której wydaniem powód wiązał szkodę, została prawomocnie uznana za nieważną w zakresie pozbawienia P. L. obywatelstwa polskiego oraz wysiedlenia jej z obszaru państwa. Jednocześnie stwierdzono wydanie decyzji z naruszeniem prawa w części dotyczącej przepadku majątku w/w na rzecz Skarbu Państwa, lecz z uwagi na nieodwracalne skutki prawne nie stwierdzono nieważności decyzji w tym zakresie. Sąd uznał, że szkoda objęta pozwem i ujmowana jako pozbawienie spadkodawczyni powoda prawa własności nieruchomości, była naturalnym i oczywistym następstwem decyzji Starosty (...) z dnia 25 stycznia 1950r., co oznacza, że istnieje ewidentny i adekwatny związek przyczynowo-skutkowy będący niezbędną przesłanką odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego wymaganą przez art. 160 kpa w związku z art. 361 § 1 k.c. Pozwany nie kwestionował ustalenia, że powód w wyniku pozbawienia jego spadkodawczyni prawa własności nieruchomości poniósł szkodę. Pozwany zarzucił jedynie, że między wydaniem decyzji z dnia 25 stycznia 1950r. a szkodą w powyższym rozumieniu nie istniał adekwatny związek przyczynowo-skutkowy. Pozwany wywodził bowiem, że zgodnie z treścią decyzji z 25 stycznia 1950r. P. L. w okresie wojny „zbiegła do(...) i dotychczas nie powróciła”. Zdaniem pozwanego powyższa okoliczność decyduje o konieczności uznania posiadanego przez P. L. majątku za majątek opuszczony w rozumieniu art. 1 ustawy z dnia 6 maja 1945r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. U. Nr 17 poz. 97) oraz w rozumieniu art. 1 dekretu z dnia 8 marca 1946r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87). W tej sytuacji, w ocenie pozwanego, niezależnie od wydania w/w decyzji majątek ten przeszedłby na własność Skarbu Państwa na podstawie art. 37 lit. a przywołanej ustawy, a w następstwie jej uchylenia poprzez wejście w życie powyższego dekretu – na podstawie art. 34 lit a dekretu. Ponadto fakt zbiegu P. L. do (...) skutkowałby także przejściem jej majątku na własność Skarbu Państwa z mocy art. 2 ust. 1 lit. e dekretu o majątkach opuszczonych i poniemieckich.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił tych zarzutów pozwanego. Zgodnie z art. 1 § 1 ustawy z dnia 6 maja 1945r. o majątkach opuszczonych i porzuconych majątkiem opuszczonym był wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939r. nie znajdował się w posiadaniu właściciela, jego prawnych następców lub osób prawa ich reprezentujących. Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika natomiast, że mimo wyjazdu P. L. do (...), stanowiąca jej majątek przedmiotowa nieruchomość była w posiadaniu jej syna - O. L.. Zdaniem Sądu w tej sytuacji niemożliwe jest uznanie majątku P. L. za opuszczony i przejście go na rzecz Skarbu Państwa na podstawie art. 37 lit a przywołanej ustawy. Z chwilą śmierci P. L. w 1946r. nieruchomość stała się własnością O. L., który

mieszkał na nieruchomości i zarządzał nią. W takiej sytuacji, w ocenie Sądu, tym bardziej nie może być mowy o majątku porzuconym. Sąd uznał, że podobnie rzecz się ma w odniesieniu do regulacji zawartych w dekreście z dnia 8 marca 1946r. o majątkach opuszczonych i ponemieckich. Zgodnie z art. 34 ust. 1 lit. a Skarb Państwa i związki samorządu terytorialnego nabywały przez przedawnienie (zasiedzenie) tytuł własności majątków opuszczonych co do nieruchomości z upływem lat dziesięciu. W rozumieniu przepisów tego dekretu majątkiem opuszczonym był wszelki majątek (ruchomy i nieruchomy) osób, które w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939r. utraciły jego posiadanie, a następnie go nie odzyskały. P. L. nie utraciła posiadania majątku na skutek II wojny światowej, gdyż wyjechała z Polski jeszcze przed wybuchem wojny. Stwierdzenie nabycia przez Państwo własności nieruchomości na podstawie powyższego przepisu następowało w drodze sądowej w trybie postępowania niespornego (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1956r. I CO 9/56, OSNCK 1957/1/1). Zdaniem Sądu nie można a priori zakładać, że orzeczenie takie w odniesieniu do majątku P. L. faktycznie by zapadło skoro od 1946r. nieruchomość była w posiadaniu jej właściciela.

Sąd pierwszej instancji nie podzielił stanowiska pozwanego, że podstawą nabycia własności przedmiotowej nieruchomości przez Skarb Państwa mógł być art. 2 ust. 1 lit. e w/w dekretu zgodnie z którym z mocy samego prawa przechodzi na własność Skarbu Państwa wszelki majątek osób zbiegłych do nieprzyjaciela. P. L. wyjechała do (...) przed wybuchem II wojny światowej. Nie można zatem uznać, by jej wyjazd miał związek z tym konfliktem zbrojnym. Poza tym dekret na który powołuje się pozwany wszedł w życie po śmierci P. L., a więc wówczas, gdy właścicielem nieruchomości był już jej syn. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że istnieje związek przyczynowy między wydaniem decyzji z dnia 25 stycznia 1950r. a szkodą, jaką poniósł powód.

Sąd pierwszej instancji uznał, że wysokość szkody poniesionej przez powoda, rozumianej jako pozbawienie prawa własności, odpowiada szacunkowej wartości rynkowej tej nieruchomości obliczonej według stanu na dzień 25 stycznia 1950r., to jest na dzień wydania decyzji stanowiącej źródło szkody, zaś według cen nieruchomości z chwili obecnej, to jest właściwych na moment orzekania o tym odszkodowaniu. Powyższy sposób wyliczenia odszkodowania znajduje uzasadnienie w treści przepisów art. 363 § 1 i 2 k.c. do których odsyła art. 160 § 2 kpa. Wysokość odszkodowania winna wyrównywać różnicę pomiędzy obecnym stanem majątkowym poszkodowanego, a tym stanem, jaki by istniał, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę tj., gdyby nie doszło do bezprawnego pozbawienia P. L. własności nieruchomości wskutek wydania decyzji w warunkach nieważności lub rażącego naruszenia prawa (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 11 stycznia 2013r. IACa 350/12, LEX nr 1271990). W celu określenia wartości nieruchomości utraconej przez P. L. dopuszczono dowód z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego uprawnionego do wyceny nieruchomości. Sporządzoną przez niego opinię w jej ostatecznym kształcie (po uzupełnieniu) Sąd uznał za w pełni przydatną dla rozstrzygnięcia sprawy. Biegły określił wartość nieruchomości według stanu z dnia 25 stycznia 1950r. i cen obecnych na kwotę 351.423 zł. Ponieważ powód K. W. dziedziczył spadek po P. L. w 1/3 części, w oparciu o powołane wyżej przepisy na jego rzecz należało zasądzić odszkodowanie w kwocie 117.141 zł (1/3 z 351.423 zł).

Sąd pierwszej instancji w zakresie żądania odsetek wskazał, że przysługujące wierzycielowi, zgodnie z art. 481 k.c., odsetki za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego stanowią ryczałtowo ujętą, minimalną rekompensatę doznanego uszczerbku wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego świadczenia pieniężnego. Pełnią zatem funkcję odszkodowawczą. Dłużnik obowiązany do zapłaty odszkodowania pieniężnego popada w opóźnienie, jeżeli nie zapłaci odszkodowania w terminie płatności. Odszkodowanie pieniężne jest zazwyczaj płatne niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela tj. w terminie wynikającym z art. 455 in fine k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 marca 1998r., III CKN 330/97, OSNC 1998, nr 12, poz. 209). W razie nie otrzymania odszkodowania pieniężnego w terminie płatności wierzycielowi należą się więc od dłużnika, zgodnie z art. 481 § 1 k.c., odsetki za opóźnienie liczone od upływu tego terminu. Zgodnie z art. 363 § 2 k.c. jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania; odstępstwa od tej zasady są możliwe tylko wtedy, gdy szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Zasada ustalania odszkodowania pieniężnego według cen z daty wyrokowania (art. 316 k.p.c.), służy zapewnieniu pełnego odszkodowania; chroni poszkodowanego przed skutkami spadku wartości pieniądza między dniem wyrządzenia szkody a chwilą wyrokowania. W razie ustalenia odszkodowania, zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 363 § 2 k.c., według cen z chwili wyrokowania, należy się ono w tej wysokości, dopiero od tej chwili. Dopiero

zatem od tej chwili można mówić o opóźnieniu się dłużnika w zapłacie odszkodowania ustalonego według tych cen i w konsekwencji dopiero od tej chwili można zasądzić od niego odsetki za opóźnienie (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 września 1994r. III CZP 105/94, OSNC 1995, nr 2, poz. 26). Mając to na względzie odsetki Sąd zasądził od dnia wydania orzeczenia.

W pozostałym zakresie Sąd oddalił powództwo jako przekraczające wartość udowodnionej szkody i nieuzasadnione w zakresie odsetek od daty wcześniejszej.

O kosztach Sąd orzekł zgodnie z art. 100 k.p.c. Uchylając pierwszy wyrok Sądu Okręgowego Sąd Apelacyjny pozostawił Sądowi pierwszej instancji rozstrzygnięcie w zakresie kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego w odniesieniu do powoda K. W.. Zgłoszone przez niego roszczenie (600.000 zł) zostało uwzględnione do kwoty 117.141 zł, a więc w około 20%. W toku procesu obie strony poniosły koszty zastępstwa procesowego, a powód część opłaty od skargi kasacyjnej w kwocie 1.000 zł, bowiem w pozostałym zakresie był zwolniony od kosztów sądowych. Zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy postępowanie apelacyjne wszczynane jest tylko raz, wniesieniem apelacji. W przypadku zaskarżenia orzeczenia sądu drugiej instancji i uchylenia tego orzeczenia przez Sąd Najwyższy oraz przekazania sprawy sądowi drugiej instancji celem ponownego rozpoznania sprawy, postępowanie apelacyjne toczące się ponownie, stanowi kontynuację postępowania zainicjowanego wniesieniem apelacji. Nie jest to zatem nowe, inne postępowanie w rozumieniu § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2012r. II CZ 40/12, LEX nr 1231319). Odpowiednio odnieść to należy do sytuacji, gdy Sąd Apelacyjny uchyla wyrok Sądu Okręgowego i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania. Oznacza to, że w niniejszej sprawie stronom należy się jedynie zwrot kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego oraz za pierwszą instancję. Z tytułu postępowania apelacyjnego powodowi należna jest kwota 7.200 zł (w I instancji sprawę prowadził inny pełnomocnik - § 6 pkt 6 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie), zaś pozwanemu 5.400 zł. Za postępowanie kasacyjne koszty zastępstwa procesowego należą się natomiast jedynie stronie powodowej w kwocie 3.600 zł (za sporządzenie skargi kasacyjnej, - § 13 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia) oraz kwota 1.000 zł z tytułu opłaty za skargę kasacyjną. Koszty za postępowanie w pierwszej instancji wynoszą w stosunku do powoda 7.217 zł i pozwanego 7.200 zł. Łącznie zatem powód poniósł w toku procesu koszty w kwocie 19.017 zł, a pozwany 10.080 zł. Powodowi, biorąc pod uwagę wynik procesu, należy się 20% kosztów zastępstwa od łącznej kwoty 18.017 zł, a Prokuratorii Generalnej Skarbu Państwa 80% od łącznej kwoty 12.600 zł. Stąd różnica podlegająca zasądzeniu na rzecz Prokuratorii wynosi 6.476,60 zł. Dodatkowo powód poniósł koszty opłaty od skargi kasacyjnej w kwocie 1.000 zł i z tego tytułu od pozwanego należy się mu kwota 200 zł. Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014r. poz. 1025) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąża przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Stąd też Sąd nakazał ściągnąć od powoda 80% należnej opłaty od pozwu oraz wydatków związanych z opiniami biegłego, a od pozwanego 20 % wydatków związanych z opiniami biegłego, bowiem Skarb Państwa jest zwolniony od obowiązku ponoszenia opłat sądowych.

Apelacje od powyższego wyroku wniosły obie strony niniejszego postępowania z tym, że apelacja powoda została prawomocnie odrzucona postanowieniem Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 19 stycznia 2016r. Pozwany Skarb Państwa reprezentowany przez Wojewodę (...) zaskarżył wyrok w części w zakresie w jakim powództwo zostało uwzględnione oraz w zakresie niezasadzonych od powoda kosztów zastępstwa procesowego Skarbu Państwa. Pozwany wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na rzecz Skarbu Państwa - Prokuratorii Generalnej kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem pierwszej instancji według norm przepisanych, a także kosztów zastępstwa w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Powód w odpowiedzi na apelację pozwanego wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie od pozwanego na jego rzecz zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja pozwanego zasługiwała na uwzględnienie wyłącznie w zakresie wysokości kosztów zasądzonych od powoda na rzecz pozwanego.

Pozwany zarzucił w apelacji naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 232 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. poprzez poczynienie błędnych i sprzecznych ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym ustaleń faktycznych w szczególności odnośnie zamieszkania przez A. L. na przedmiotowej nieruchomości po wyjeździe P. L. do (...)w sytuacji, gdy żaden ze świadków nie był w stanie wskazać gdzie przed 25 stycznia 1950r. mieszkał A. L., a także uznanie, że powód doznał uszczerbku majątkowego w wysokości 117.141 zł. Zarzut ten nie był trafny. Z postanowienia Sądu Rejonowego w Gostyniu z dnia 23 września 2005r. sygn. akt INs 267/04 o stwierdzeniu nabycia spadku wynika, że O. L. ostatnio stale zamieszkiwał w G. (vide: k. 4 akt). Z książki ludności dotyczącej ulicy (...) w G. wynika, że na dzień 1 lipca 1931r. O. L. zamieszkiwał w G. przy ul. (...), a więc na nieruchomości będącej własnością jego matki P. L. (vide: k. 919 i 1117 akt). Okoliczność, że O. L. zamieszkiwał na nieruchomości będącej własnością jego matki P. L. potwierdził T. N., który na rozprawie w dniu 23 czerwca 2008r. zeznał, że znał A. L., który mieszkał w budynku po lewej stronie, w tym budynku, który został zburzony (vide: k. 245 akt). T. N. w 1950r. miał 12 lat. Fakt zamieszkiwania przez O. L. w tej nieruchomości wynika także z oświadczenia S. A. z dnia 19 lutego 2004r. w którym podał, że dobrze znał A. L., który zamieszkiwał w G. ul. (...) (vide: k. 201 akt). F. A. ur. się 8 maja 1919r., w dacie wybuchu wojny miał więc 20 lat, zaś w 1950r. 31 lat. S. T. w oświadczeniu z dnia 19 lutego 2004r. podał, że A. L. po wojnie mieszkał w G. przy ul. (...) (vide: k. 203 akt). Z kolei J. Ż. w oświadczeniu z dnia 15 lutego 2004r. podał, że A. L. zamieszkiwał w G. przy ul (...), w czasie okupacji u niego w domu wraz z kolegami słuchał radia (vide: k. 202). Z wymiaru podatku od lokalu przy ul. (...) za 1948r. wynika, że O. L. zamieszkiwał w tej nieruchomości (vide: k. 929 i 1126). Zdaniem Sądu powód w/w dokumentami oraz zeznaniami świadków wykazał, że O. L. zamieszkiwał w nieruchomości matki przed 25 stycznia 1950r.

Podkreślić należy, że ówczesni powodowie w tym powód K. W. w piśmie procesowym z dnia 23 kwietnia 2008r. podnieśli, że O. L. mieszkał do 1950r. na nieruchomości będącej własnością jego matki P. L. (k. 186). Pozwany w odpowiedzi na to pismo w piśmie procesowym z dnia 16 czerwca 2008r. nie zaprzeczył temu faktowi (vide: k. 2230-235). Z mocy art. 230 k.p.c. Sąd uznał ten fakt za przyznany. Jedynie w piśmie procesowym z dnia 22 lipca 2008r. pozwany podniósł, że „... uzasadnione wątpliwości budzi także podnoszony przez powodów fakt zamieszkiwania w domu mającym należeć do P. L. przez cały okres wojny jej syna O. L. ...” (vide: k. 268 akt). W toku całego dalszego postępowania pozwany w ogóle nie ustosunkowywał się do tej okoliczności nawet po przedstawieniu przez powoda dokumentu z którego wynikał wymiar podatku od lokalu przy ul. (...) w G. za 1948r. Dopiero w apelacji wniesionej w dniu 1 października 2015r. pozwany zarzucił błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że do 25 stycznia 1950r. O. L. zamieszkiwał na nieruchomości matki P. L.. Zdaniem Sądu w sytuacji, gdy powód dokumentami i zeznaniami świadków wykazał, że O. L. zamieszkiwał w nieruchomości matki od 1 lipca 1931r. do 1948r. do 25 stycznia 1950r. to rzeczą pozwanego było udowodnić, że O. L. przed 25 stycznia 1950r. nie zamieszkiwał na tej nieruchomości. Pozwany na tą okoliczność nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu. Uznać więc należy, że pozwany nie wykazał, iż O. L. przed 25 stycznia 1950r. nie zamieszkiwał na nieruchomości będącej własnością P. L..

Sąd Apelacyjny nie podziela stanowiska pozwanego, że na mocy art. 1 i 2 ustawy z dnia 6 maja 1945r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich nieruchomości P. L. przeszły na własność Skarbu Państwa. Zgodnie z art. 1 § 1 ustawy z dnia 6 maja 1945r. o majątkach opuszczonych i porzuconych (Dz. U. 1945.17.97) wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939r. nie znajduje się w posiadaniu właściciela, jego prawnych następców lub osób prawa ich reprezentujących jest majątkiem opuszczonym w rozumieniu niniejszej ustawy. W myśl zaś art. 2 § 1 tej ustawy wszelki majątek ruchomy lub nieruchomy, który był własnością lub w posiadaniu państwa niemieckiego, a w chwili wejścia w życie niniejszej ustawy nie został jeszcze objęty przez organa państwowe lub samorządowe, majątek obywateli niemieckich lub osób, które zbiegły do nieprzyjaciela jest majątkiem porzuconym w rozumieniu niniejszej ustawy. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie znajdował zastosowania art. 1 § 2 i 3 oraz art. 2 § 2 i 3 w/w ustawy. Pozwany w uzasadnieniu do apelacji zarzucił, że wyjazd P. L. do (...) nastąpił najwcześniej w 1939r., po wybuchu wojny i w związku z nią. Z kolei powód w piśmie procesowym z dnia 23 kwietnia 2008r. wywodził, że P. L. wyjechała do (...)około 1936-1937r., a więc jej wyjazd nie był związany z wybuchem wojny, nadto na jej nieruchomości pozostał jej syn O. L. (vide: k. 186). W ocenie Sądu w takiej sytuacji to rzeczą pozwanego,

zgodnie z art. 6 k.c., było wykazać, że P. L. zbiegła do (...) w związku z wojną rozpoczętą 1 września 1939r. porzucając swój majątek. Zdaniem Sądu pozwany chcąc zaprzeczyć tym twierdzeniom powoda powinien był zaoferować Sądowi przeprowadzenie dowodu z dokumentów, które stanowiły podstawę do wydania przez Starostę Powiatowego (...) orzeczenia w dniu 25 stycznia 1950r. W uzasadnieniu do tego orzeczenia podano, że stan faktyczny w sprawie ustalono na podstawie przeprowadzonych dochodzeń (vide: k. 9 akt). Oznacza to, że w oparciu o jakiś materiał (dokumenty, zeznania) Starosta Powiatowy (...) ustalił, że P. L. zbiegła do(...). W tym orzeczeniu nie podano daty, okresu kiedy to P. L. miała zbiec do(...). Stąd wywody pozwanego zaprezentowane w uzasadnieniu do apelacji, że nastąpiło to w 1939r. w związku z wojną nie znajdują potwierdzenia w treści tego dokumentu. W konsekwencji Sąd Apelacyjny uznał, że pozwany nie wykazał faktu zbiegnięcia P. L. w 1939r. do(...)w związku z rozpoczętą wojną. Zdaniem Sądu mając na względzie wyżej przytoczone rozważania brak jest podstaw do uznania majątku P. L. za opuszczony w rozumieniu art. 1 § 1 w/w ustawy, gdyż na nieruchomości pozostał jej syn O. L.. Zarzut więc naruszenia art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 1 i 2 ustawy z dnia 6 maja 1945r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich nie zasługiwał na uwzględnienie.

Pozwany w apelacji nadto zarzucił dokonanie przez Sąd pierwszej instancji wadliwej oceny opinii biegłego z zakresu szacowania nieruchomości. W literaturze wskazuje się, że wyceny nieruchomości dokonuje się przy zastosowaniu podejść: porównawczego, dochodowego lub kosztowego albo mieszanego, zawierającego elementy podejść poprzednich przy czym wartość nieruchomości określa się przy zastosowaniu podejścia porównawczego lub dochodowego; dopiero jeżeli istniejące uwarunkowania (np. obiekt jest jedyny na rynku, obiekt leży w szczególnym miejscu, brak jest transakcji na lokalnym rynku) nie pozwalają na zastosowanie podejścia porównawczego lub dochodowego wartość rynkową nieruchomości można określić przy zastosowaniu podejścia mieszanego zawierającego elementy podejść poprzednich (Artur Ratajszczak „Zastosowanie podejścia mieszanego w wycenie nieruchomości” Komentarz praktyczny LEX). Zgodnie z art. 154 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (j.t. Dz. U. 2015.1774) wyboru właściwego podejścia oraz metody i techniki szacowania nieruchomości dokonuje rzeczoznawca majątkowy uwzględniając w szczególności cel wyceny, rodzaj i położenie nieruchomości, przeznaczenie w planie miejscowym, stan nieruchomości oraz dostępne dane o cenach, dochodach i cechach nieruchomości podobnych. W sytuacji, gdy aktualnie brak jest transakcji dotyczących kuźni zastosowana przez biegłego metoda mieszana była właściwa. Okoliczność, że na mapę ewidencyjną z 1964r. nie zostały naniesione budynki nie oznacza, że nie istniały one w dacie 25 stycznia 1950r., a przeciż to na dzień 25 stycznia 1950r. biegły ustalił stan nieruchomości. Biegły J. W. na rozprawie w dniu 1 lipca 2015r. wyjaśnił, że nieruchomość poddana wycenie była nietypowa, wówczas normalnym zabiegiem jest tzw. podział funkcjonalny, który polega na tym, że nieruchomość dzieli się na poszczególne części pod względem funkcjonalnym, wycenia się je osobno, a następnie dodaje wartości (vide: k. 1291). Pozwany w apelacji skutecznie nie zakwestionował oceny dowodu z opinii biegłego J. W. dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, którą to ocenę Sąd Apelacyjny aprobuje. Stąd zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 285 k.p.c. w zw. z art. 152 ustawy o gospodarce nieruchomościami w zw. z § 15 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 września 2004r. w sprawie wyceny nieruchomości i sporządzania operatu szacunkowego nie zasługiwał na uwzględnienie.

Rację ma pozwany zarzucając w apelacji, że Sąd pierwszej instancji nie doliczył do kosztów strony pozwanej kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym wynoszących 3.600 zł zgodnie z art. 99 k.p.c. w zw. z § 13 ust. 4 punkt 2 w zw. z § 6 punkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Strona pozwana w dniu 22 czerwca 2011r. złożyła odpowiedź na skargę kasacyjną powoda (vide: k. 692). Koszty zastępstwa procesowego pozwanego łącznie wyniosły 16.200 zł przy czym pozwany wygrał proces w 80%. Stąd na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmieniono zaskarżony wyrok w punkcie 3a o tyle tylko, że zasądzono od powoda na rzecz pozwanego kwotę 9.357 zł.

Ustalenia poczynione przez Sąd pierwszej instancji, jako znajdujące uzasadnienie w materiale zgromadzonym w aktach sprawy, Sąd Apelacyjny przyjmuje za własne. Wnioski z nich płynące aprobuje z wyłączeniem wysokości kosztów zasądzonych w punkcie 3a wyroku od powoda na rzecz pozwanego. W pozostałym zakresie apelację pozwanego, zgodnie z art. 385 k.p.c., oddalono.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 6 punkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j.t. Dz. U. 2013.490) zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

SSA Mariola Głowacka SSA Karol Ratajczak SSA Jacek Nowicki